

W 688

-1-

W.O.

8355

Wspomnienia z pobytu

8355

w więzieniu i obozie rosyjskim 1940/41.

Ppor. art. rez. Pirog Władysław

18.X.1910 r. - Rzym - kat. - polska.

Urzędnik pocztowy  
kawaler

Aresztowany 10.IX.1940 przez N.K.W.D.

w Naharowie ad Jaworin (bez rodziny) - zwolniony  
z obozu pracy w Iwolel - 10.IX.1941 r.

Zasądzony zaocznie przez N.K.W.D. Moskwa  
na 8 lat ciężkich robót - za "kontr-rewucję",  
§ 54. p.m.k. 10 i 10.XI.1940 wystany do obozu  
pracy z więzienia Suny -

Transport do m. Sama - Sierdiowska ulica -  
odbywał w okresie bardzo silnych mrozów  
przeprawy zimowe zaspotrywanie w opor,  
stwarzało wypadki licznych ochwyczeń nog  
czy ręk, a za upominanie się o szelki, pali

do karceru, wzdornego na platformach  
między wagonów, skąd zabierano <sup>wiosny</sup> przednieka  
kiedy okazał się taki zamieszanie -

W takich warunkach więzieni był chary,  
a skutecznego umierali w podwozy, czy też  
po przybyciu na miejsce obozu - Między innymi  
utrwalito mi się nazwisko per. pułkownika  
iprasw. Pospiszył ze Lwowskiej okr. pochowany  
17 (czy 18) stycznia 1941 r. w obozie Sama <sup>X t. 29. p.</sup>

Praca w obozie wiańska w styczniu i lutym  
1941 r. była na wycieńczane postacie więźniów -  
wprost zabójstwem - Pracowatemu przy regula-  
cji rzeki Twalet w temper. poniżej 30° C.

Pracującym odwracatem sobie po kilka razy nos  
i policzki. Ogólny procent odwrócenia wynosił  
zresztą 30-40% pracujących w takich warunkach.

Mimo to zwolnicie nie było - Ludzie stali się auto-  
matami, pracującymi bez żadnych przerw - dzień,  
w dzień, wychodząc z obozu w rano i w nocy

do piero wrażeń - Równie ciężką była praca  
w czasie „spławiania drewna” latem na Łozwie.  
• Na skutek ciężkiego przebywania prawie  
popas o wodzie, upuchnięte nogi i całe ciało,  
a karmienie przytym rybami (Hecliamy)  
przyczyniła się do opuchnięć nawet śmierci-  
nych. Ludzie - ryby „wydmuchane maski”  
niezdolni do żadnej pracy, byli pchani  
w strumienie (wody) górskiej rzeki prędocz,  
przy wzięciu kołb, czy też obraców kau-  
wejszych NK-wodnistów. Tow. „dziesiątnicy”  
pomagali im w tym dziele, kopając lutowi-  
starców, czy chorujących - do utraty przytom-  
ności, pracującym wrzucali (bezwładnych)  
formule do wody, pomiędzy pływające  
kloce - stała tłumaczenia się chorujących spada-  
ły słowa „ubiję jak sobaka! - szorty-bley  
Polaki!” Co też „dla przykładu” stosowano  
na każdym kroku - Na dobitkę tego

wybuchata raz po raz epidemia tyfusu -  
 przy przetrwaniu, spowodowana brakiem do-  
 statecznych środków higienicznych i sanitarnych.  
 Śmiertelność w obozach wynosiła około 10%.

Po ogłoszeniu amnestji, władze obozowe nie-  
 zmieniły wcale ustosunkowania się do Polaków.  
 Na 4,000 zwolniono do 10. IX 1941 około 500 osób,  
 z czego 80% padało na staruszków względnie  
 nievalidów.

Ustosunkowanie <sup>si</sup> N.K.W.D. do werbowania  
 Polaków do W. P. było nie przychylnie - najczęściej  
 nie nie zwalniano młodych ludzi z sow-  
 hozów, nie chcieli zwalniać tychże z pracy, ani  
 wydawali potrzebnych dokumentów.

Los ludności cywilnej w obozach pogo-  
 szyl się i był wprost nie do zniesienia z wiosną  
 1942 r. Zarobionych należności nie wypłacano  
 za 3/4 roku.

Up. 26. III. 1943

Wojenny  
 ppw